Bezpłatny dodatek „Przeglądu Pomorskiego".

Redakcja
Administr. i Filja
„Przeglądu Pomorskiego"
Toruń, ul. Chełmińska 4.

BICZ

Redaguje
i za redakcję odpowiada
Józef Ablewicz, Toruń
Chełmińska 4.

Dwutygodnik satyryczno-humorystyczny.

Nr. 29 | Grudzień 1929 r. | Rok II

Opozycja uzyskałaby większość...



gdyby nie ten cień!

Książnica Kopernikańska
w Toruniu

Facecje.

Była na Węgrzech „Miss Hungaria“ być może także „Miss Bulgaria“, ma sławę Kraków, Lwów czy Wilno i Toruniowi do niej pilno. Nową ma Radę, nowych ludzi, więc się w mieszkańcach radość budzi, że praca pójdzie składnie, ładnie, że nikt i nigdzie nic nie skradnie. Najgorsze to jest. Święty Boże, że tych lu-dków całe mórze, bo aż piętnastu siedzi w Radzie i ciemne na nią piętno kładzie. Przed wyborami obiecali, że każdy z nich się w pracy spali, że nikt nie spocznie nie usiędzie do czasu aż porządek będzie. Piętnaście głów — to jak parlament i każdy z nich ma temperament, każdy jak z laską, chodzi z cnotą, a serca...? z dobrą próbą złoto! A więc niech rządzą, niechaj tworzą, niech podatkami lud obłożą, niech wszystkim, kto jest lu-dek prawy coś dadzą z żarcia coś z zabawy! Lecz gdy pomyślę o tej czwórce, tej Sensacyjnej w Radzie córce, to mi tak żal tych bi-dnych ludzi, taki się we mnie smutek budzi, tak (proszę wszystkich o tem wiedzieć) że ... muszą z lu-dkami siedzieć. Nietylko siedzieć ale słuchać jak te gołąbki będą gruchać, lub też wrzask czyniąc tam nieludzki, krzyczeć,: nie chcemy weg Piłsudski.

Bo choćby nawet wulkan jaki pozmieniał mórz i lądów znaki, choćby ocean wyschnął cały, lud-eckie głupstwa by zostały. Dlatego żal mi Was o ludzie, dni swe pędzące w pracy trudzie, że los wam kazał być w tym tłumie, co tylko nienawidzieć umie.

Źle... inaczej także bywa, w łotrze się czasem cnota skrywa, może Bóg dobry ich oświeci, czyniąc z nich dobrych Polski dzieci.



Poseł - hypnotyzer.

Na ostanim wiecu zwołanym przez Stronnictwo Narodowe w Toruniu, tak „czule“ przemawiał b. minister p. Sejda do zebranych, że „siłą faktu“ rezulucja została przyjętą bez zastrzeżeń.

Przed biurem funduszu bezrobocia.

Spotyka się dwóch bezrobotnych:

Gdzieś był w ostatnich dniach?

W Bydgoszczy. Dobre to miasto? — Wstrętne. W ciągu jednego dnia proponowano mi w pięciu miejscach stałą pracę.



Humor z zagranicy

Wuj Sam: Choć w moje objęcie kochanie!

Centralna Amerika: Tylko nie ściskaj tak mocno bo się uduszę.

Poznań.

To dureń! Ostatnie słowo Marszałka do Daszyńskiego narobiło tu niesłychanej awantury. Straciliśmy pisze „Kurjer Poznański“ u Niemców na prestige'u — już było lepiej, kiedy N. D. pisali o „bandyckich rządach Piłsudskiego“.

Kto pod kim dołki kopie sam w nie wpada

Ryją, kopią, aż łopaty
W dłoni trzeszczy toporzysko...
Zdjęli wierzchnie, spodnie szaty,
Ryją jakieś kretowisko,
Jakiś dół, grób - djabli wiedzą.
Tuż pod państwa ryją miedzą.
Ryją.. twarz im pot zalewa,
W dłoni trzeszczą toporzyska...
„Głębiej z prawa!.. Głębiej z lewa!...“
Łopat rdzawa stal rozbłyska
Z krwią nabiegłem zbójców okiem.
Kopią, ryją dół głęboki.
Pęka łopat stare drzewie,
Krzywi się żelazo rdzawe...
Nic to... Przy djabelskiej sprawie
Kopią zbóje lewe, prawe...
Trzon złamany?... Są pazury!...
Dalej kopać grób ponury!...
Gdy pazurów róg się zetrze
Kłami wgryzą się w głąb ziemi....
Mordu lnicią drży powietrze.
Kruk precz leci z dziećmi swemi,
Sęp ucieka z dziką trwogą:
Ci grabarze skąd być mogą?...
Kopią... choć do ziemi środka
Wgryzą się szakale pumy...
Bo w tym dole treść znów słodka:
Katafalku wizja trumny-
Żłopać będą krew z antałka-
To grób kopią dla.... Marszałka
Kopią ryją grób grabarze,
Piana toczy się po pyskach....
„Requiescat“ wyją wraże,
Snów ziszczenie widzą z bliska,
Fatum zbrodni w tem zagadnie...
Grabarz sam czy w dół nie wpadnie?...

Wład.

Wicek Grandziarz nuci krakowiaczki



Leci pies przez pole
I ogonem macha,
Choć bestja żonaty,
Lecz udaje gacha. Oj dana.

Może dostrzegł zajka,
Nabrał ku, niemu chęci
Bo mu oczy świecą....
I ogonem kręci. Oj dana.

Słoneczko milutkie
Zagląda w okienka,
Wita je niejedna
Hela czy Jagienka. Oj dana.

Ale, gdy nadejdą
Dni słotne bez słońca,
Będą żałowały
Lata... pogód...końca.... Oj dana

Zula co upadła
Zimą na ślizgawce,
Dzisiaj też się kładzie,
Ale... już... na trawce. Oj dana

Zapytana mówi:
Każda pora roku
Pełna jest upadków
Ale i uroku. Oj dana.

Kolega po piórze
A i po łysinie,
Dziwi się znajomej
Wspólnie nam Halinie Oj dana.

Dziwi się, że naraz
Dziwna ta osóbka
Ma młodego Henia
I starca Jakóbka. Oj dana.

Zwykłe to i proste
Dziś przy demokracji,
Upowszechniać wszystko
Nie brzydząc się nacji. Oj dana,

Nie chcąc już was nudzić
Kończę swoje pienia
Miłym czytelnikom
Śląc stąd pozdrowienia.

Mak. Ary.

Toruń w pieśni.

„Ospały i gnuśny"... Marsz Sokołów Chór radnych miejskich

„Nie masz to wiary jak w naszym znaku" Chór Związku Strzeleckiego

„Kiedy ranne wstają zorze" Chór zespołu gości nocnych lokali

„Ja ciebie nie chcę, boś ty saper, ja sapera..." Zespoły muzyczne złączonych organizacyj kobiecych

„A ja cię szukam naokół a ja cię znaleźć nie mogę..." arja z Halki śpiewa publiczność w poszukiwaniu policjanta

„Zasnąwszy cicho raz z wieczora.." Chór stróżów nocnych

„A jaj jaj.." Zespół muzyczny młodzieńców u lekarza

„Deutschland, Deutschland über alles..." Połączony chór członków „Thorner Vereinsbank"

„Pije Kuba do Jakuba... Chór toruńskiej N. D-cji i enpeeru.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozwiązanie zagadki przez posła Idzikowskiego.

Na zebraniu B. B. W. R. w Toruniu zapytuje jedna ze słuchaczek prelegenta: Dlaczego obecna opozycja nie znosi sanacji i jej się obawia?
Prelegent wyjaśnia, że tak jak złodziej obawia się policji, tak opozycja sanacji.

Wspomnienia.

(z cyklu: „Strzępy").

Pamiętam, — upojony rozkoszą jak winem
Nieprzytomny od szczęścia drżałem ze wzruszenia
Gdyś kładła na mój palec pierścionek z rubinem
Szepcząc mi swej miłości wielkiej przyrzeczenia.
Wierzyłem, o jak wierzyłem wprzysiąg twoich słowa.
W czystość twych pocałunków — wierzyłem jak w Boga.
W myśli mej majaczyła mi się przyszłość nowa
Rozkoszna, wymażona i jak życie — droga.
Dziś na moim pierścieniu czernią się piszczele
I czaszka — ten już przetrwa ze mną po przez życie.
Choć może mi zostało dni bardzo niewiele
Nie wiem, — lecz za rubinem jednak tęsknię skrycie,

Makary Jasiński.

Moskwa.

Sowiety uchwaliły do roku 1932 wystawić armję do rozbrojenia świata w liczbie dziesięć miljonów ludzi.

Rzym.

Mussolini, il Duce wybiera się do Polski na dzień 6 grudnia, celem zobaczenia się z Daszyńskim.

Ma rację.

Na zadane łatwe pytanie przez nauczyciela, żaden z uczniów nie umie odpowiedzieć. Zdenerwowany nauczyciel krzyczy

— Jest tu w klasie trzydzieści osłów!

— Rosenduft nie pytany odpowiada — trzydzieści jeden

Nauczyciel nakazuje Rosenduftowi opuścić klasę i gdy tenże już był przy drzwiach, odwrócił się i mówi do nauczyciela:

— Teraz pan profesor ma recht!

Ostatnie życzenie.

Sędzia (do skazanego na śmierć fryzjera)

— Czy oskarżony ma jeszcze jakie ostatnie życzenie?

Skazany: (błagając)

— Tak, chciałbym jeszcze na ostatek pana prokuratora ogolić.

Autentyczna treść depeszy handlarza bydłem.

Jutro wszystkie świnie na kolej i ty także. Nie wyjeżdżaj rano, bo pociąg bydła nie zabiera.

Między posłankami.

Jak tam pani mąż daje sobie radę w Sejmie? Toć tam jest tyle prawdziwych panów.

Jakich tam panów? Mój mąż powiada, że dopiero w Sejmie kląć się nauczył a od pewnego czasu odzwyczaił się już kląć, bo teraz Sejm jest bezrobotny.

Radjodepesze „ Bicza".

Warszawa. Dowiadujemy się, że dzień 5 grudnia będzie uroczyście przez opozycję obchodzony, wedle omówionego programu.

Zbiórka wszystkich posłów opozycji o godz. 9 tej w barze pod setką — hasło: pije Kuba. Odzew: do Michała i po zamówieniu grochu z kapustą na znak świętej opozycji udają się następujące kluby: C. K. W. P. P. S. z Liebe-manem, Piast z Witosem, Stronnictwo Narodowe z Trąmpczyńskim, Stronnictwo Chłopskie z Dąbskim na czele na Marszałkowską do Drechera po gumowe ochraniacze na głowę. Potem gremialnie na znak święta wiosny lu-piastowców udają się wszyscy na Wiejską.

Po drodze każdy z uczestników może dla dobra siebie samego zarezerwować karetkę pogotowia.

Jan Leopolt
T. z. o. p.
Toruń, Katarzyny 10
poleca
hurtowo i detalicznie
wyroby znanych fabryk
Wedla,
Fuksa,
Goplany,
Lardelli'ego.
Sprzedaż detaliczna
po cenach konkurencyjn.

Ważne dla PT. Kupców!
przekonajcie się o dobroci i jakości wyrobów czekoladowych z fabryki
„JAVA"
BYDGOSZCZ
ul. Zygmunta Augusta 19
Dostawa szybka, franko dom.
Ceny konkurencyjne!

Donosimy uprzejmie, że dla wygody P. T. Szanownych Czytelników
otworzyliśmy
naszą filję „Przeglądu Pomorskiego"
organu urzędowych ogłoszeń powiatu toruńskiego i m. Chełmży
w TORUNIU, ul. Chełmińska 4.
przy redakcji Bicza.
Prosimy zatem we wszelkich sprawach, dotyczących naszego wydawnictwa zwracać się tamże.
Wydawnictwo Przeglądu Pomorskiego

POLSKIE SUKNO
Mostowa 34 I p. Toruń Mostowa 34 I p.
naprzeciw Hotelu pod Orłem
Telefon 428 Nowo otworzony Telefon 428
Skład Sukna,
Kamgarnów i Kortów
największych BIELSKICH fabryk. na: ubrania, palta, spodnie, smokingi, fraki itp.
HURTOWA i DETALICZNA SPRZEDAŻ!

Reklama dźwignią handlu!

Radjo-Aparaty
Gramofony
na dogodnych warunkach
poleca
ELEKTRA
Toruń Chełmińska 4
Tel. 526 Tel. 526

Za darmo
podam każdej pani bardzo skuteczny środek przeciw
upławom
Za szybki skutek pozostanie mi każda pani wdzięczną. A. Gebauer, Stettin 10. A. Friedrich Eberstr. 105 (Niemcy).
Dołączyć na porto rja.

Fabryka Wód Mineralnych i Rozlewnia Piwa
J. Michałowski i S-ka, Toruń, Szosa Chełmińska 82
Telefon nr. 6 Telefon nr. 6
Poleca znane ze swej dobroci lemoniady
WODY SODOWE
i ZNAKOMITE PIWA
browaru bydgoskiego

Drukiem i Nakładem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) — „Przegląd Pomorski" — Chełmża.